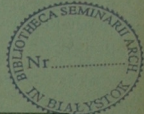


ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacyj katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

Kosztuje:

rocznie	5 zł.
polożcznie	2 zł. 60 gr.
kwartalnie	1 zł. 40 gr.

prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEN:

cała strona 100 zł.
wiersz milimetry 50 gr.
między szpalami 50 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Strzeżmy się wilków w owczej skórze

Żyjemy w wieku — reklamy i agita-
cji. Fabrykanci i kupcy całe sumy
wykładają na reklamę; ale to się opła-
ca, bo po dobrej reklamie można
najlepiej towar sprzedać jako coś
wartościowego.

Znamy te towary z reklamą w
każdej dziedzinie, niejednemu z nas so-
bie postanowili, że już więcej zlapać
się nie da.

Czem jest reklama dla towarów
i wynalazków, tem — agitacja dla
szerzenia różnych poglądów w poli-
tyce, religii i t. p.

Jeżeli ktoś podczas wyborów do
Rady Miejskiej, do Sejmu czy do Se-
natu otrzymał największą ilość gło-
sów wtedy mówimy: „Dobra tam była
agitacja, umiał poruszyć ludzi,
a raczej najczulszą ich stronę i...
zwycażył, Niekoniecznie miał to być
człowiek najgodniejszy danego urzędu
lub stanowiska — przeciwnie by-
wa często, że w taki sposób wdziera-
nie się nieostojny człowiek na nie-
stojosowność sobie miejsce... a dla-
czego tak się stało?

Odpowiedź jedna — umiał agito-
wać. Jesteśmy wszyscy obecnie świad-
kami wielkiej agitacji antyrelijnej,
która często ze względu na ukryte
cele agitatorów przybiera jednocześnie
karakter antypaństwowy... bo
godzi często jednocześnie w dobro
kościół i państwa. Obecny kryzys,
zabobnie i nędza to jeden wielki
tyln na wodę tych wszystkich, któ-
rzy zerują na nędzę szerokich, a nie-
uświadomionych rzesz.

Któż tedy trzyma prym w tej agi-
tacji antyrelijnej i antypaństwowej?

Najpierw socjaliści... Głoszą oni
wprawdzie, że jedynym ich celem jest
nabrana pracowników przed uciekiem
z krząda ze strony pracodawcy.
Niestety jest to tylko parawan, za
którym ukrywają się prawdziwe ich
cele — walka z religią katolicką.
A czyniąc to sprytnie: oto na zebra-
niach i odczytach głośnie stale, że
dzisiejszy kryzys powstał z winy „pa-
now” i duchowieństwa, które tych
panów popiera, idzie ręką w rękę,
nie dbając o los tych pokrzywdzo-
nych, że kościół nie zna kryzysu, bo
po dawnemu „zdzierza” za słuby, chrzty

i pogrzeby, a jeszcze na dodat-
ek chodzą księża po kołdzie, wydłuża-
jąc ostatni groz od swych owie-
czek.

Odrzuć widać, że takie słowa
dyktuje im nie zdrowy rozum ale
nienawiść, bo jakże: robotnik ma pra-
wo do zapłaty za pracę, urzędnik
również, jedynie ksiądz, według ich
poglądów, nie ma prawa do tego.
A przecież P. Jezus rozsyłając swych
Apostołów nauczać Żydów zapewnił
ich, że będą mieli wszystko, co jest
niezbędne do życia, bo: „godzien jest
robotnik zapłaty swej”.

Nie chcą też wiedzieć o tem, ile
tych „zdrutych” pieniędzy idzie na
dobroczynne cele: znamy i u nas w
Białymstoku takie dzieł, które otrzy-
mały pieniądze na podręczniki szkol-
ne, na obuwie i t. p. rzeczy, właśnie
od księży...

Znamy wypadki autentyczne, iż
ksiądz, chodzący po kołdzie otrzy-
mując ofiarę w jednym domu, odda-
wał zaraz w drugim, gdzie spotkał
nędzę — sami ci biedacy o tem z
wdzięcznością opowiadają...

Ale o tem Socjaliści wiedzieć nie
chcą.

Nie chcą też słyszeć owych li-
stów pasterskich biskupów wszystkich
diecezji, w których powaga sobie
udzielną wzywają i nakazują swym
owieczkom, aby wdele swych sił i
możności okazywali miłość chrześ-
cijańską czynną, a bezinteresowną
względem swych uboższych braci.
Nie chcą oni słyszeć, ani wiedzieć
o tych instytucjach dobroczynnych
rozsiągniętych po licznych naszych die-
cezjach pod nazwą „Caritas” t. j.
miłość, miłosierdzie, które niosą po-
moc najbiedniejszym. Nie chcą znać
owych stowarzyszeń św. Wincente-
go a Paulo, które pod kierownictwem
duchowieństwa tak wspaniale rozwi-
jać duchową i materialną pomoc
rzeszom ubogich, na to wszystko
trzebaży zużyć dużo czasu i trochę
dobrej woli — a tymczasem rzucać
głosowne zarzuty, rozstrząsać te
głodne masę, miotać obelgi na ko-
ściół i duchowieństwo to tak łatwo-
w. Mała fatyga, a duży zysk!

Oto jak wygląda agitacja antyre-
lijna ze strony Socjalistów.

Dalsi wrogowie kościoła to sek-
ciarze, którzy mają cel podobny —
walkę z kościołem — tylko innych
używają środków. Oni to przychodzą
jako wilki w owczej skórze, by łat-
wiej w błąd wprowadzić łatwowier-
nych. Organizują jawne, a częściej
pokątne odczyty, by ludzi głodnych
„Słowa Bożego”, nasycić dowoli, bo
kościół „zazdrośnie ukrywa” różne
tajemnice, pod kłatwą „zabrania”
czytania Pisma św., a więc oni świad-
czą to wielkie dobrodziejstwo i sa-
mi ciemni innych „oświecają”. Ba-
w dobrodziejstwach swych dalej się
posuwają... bo nieustraszenie wdruga
od domu do domu i za „bezcen” lub
całkiem darmo rozpowszechniają Pi-
smo św. oczywiście sfałszowane bez
aprobaty kościelnej. Niedawno pew-
na „badaczka”, a ściślej mówiąc kre-
taczka Pisma św. proponowała naby-
cie Pisma św. w pewnym katolickim
domu, tymczasem wszystkie szyki
popsuła jej dziewczynka, uczennica
IV oddz., która nauczona jak należy
odróżnić Pismo św. prawdziwe od
sfałszowanego — zapytała, gdzie jest
pieczęć kościelna — nie spodziewa-
ła się tego gorliwa apostołka i zape-
rzona odpaliła:

„Żadnych tu pieczętów nie trze-
ba — to tylko diabeł pieczętki robi” —
poczem wyniosła się jak niepyśna.

Nie wszyscy jednak potrafili dać
taką odprawę, a sekciarze zachwala-
ją swe książki, że w nich jest jedy-
ne lekarstwo na kryzys, że już zbli-
za się koniec świata i powtórne na-
powienie Chrystusa, że tam są zawar-
te wszelkie mądrości dotyczące zba-
wienia, o czem kościół nie chce po-
informować swych wiernych.

I znówu błaga... Niechby taki ba-
dadacz przyszedł wprawdzie i posłu-
chał jak kościół sam tłumaczy Pismo św.
i zaleca swym wiernym czytanie je-
go, ale oczywiście prawdziwego Pi-
sma św. i zaopatrzonych w odpowied-
nie wyjaśnienia, bo inaczej żaden z
tego pożytek, a często i szkoda mo-
że wyniknąć.

Nie chcą oni wiedzieć i tego, że
Stolica Apostolska udziela nawet 300
dni odpustu tym, którzy będą czyta-

li Ewangelię przez kwadrans czasu,
a koby czynił to codziennie przez
15 minut, ten może zyskać odpust
zupelny raz w miesiącu przy zach-
owaniu zwykłych warunków, przepi-
sanych przez Kościół do uzyskania
odpustu.

Używają i innych środków byle
schwytać na lep łatwowiernych lub
lekomyślnych ludzi, a tem są pie-
niądze...

I wpadają w ich sidła biedne ofia-
ry nieświadomości lub chciwości na
pieniądze, a nieci sekciarze sprze-
dawszy swe dusze diabłu, kupują
dusze innych za judaszowskie pie-
niądze.

Są jeszcze inni wrogowie kościo-
ła, którzy biorą czynny udział agi-
tacji antyrelijnej — tych daleko
szukać nie trzeba — są wśród nas...
Często sami o tem nie wiedzą, a to
są właśnie sami katolicy, którzy czę-
sto nieświadomie współpracują z wro-
giem kościoła. Usłyszysz taki „katolik”
jakis zarzut na kościół jakiś plotkę
na księdza — to już nie ma nic pil-
niejszego jak podzielić się tem ze
swymi znajomymi. W swoim met-
nem rozumowaniu on nie chce ubli-
żyć duchowieństwu, czy kościołowi —
o nie, on jest przecie sam katolikiem...
ale przecież należy okazać swoje
„święte oburzenie” na takie rzeczy,
trzeba innych ostrzec, a zresztą to
tak przyjemnie opowiadać i słuchać
różnych historyjek o błędach bliźnie-
go, a tembardziej o duchowieństwie.

Katoliku, obudź się! Czy ty so-
bie zdajesz sprawę, że jesteś ślepm
narzędziem w rękach wrogów kościo-
ła? Czy ty jesteś pewny, że rzecz
miałaś są, tak jak ci ktoś opowiadał,
lub jakis wyczytał w jakimś bru-
kownym piśmie? Niestety jeszcze jest
wielu wśród nas, którzy wierzą moc-
no w to wszystko, co „stoi wydru-
kowane” w jakimś piśmie, które
redaguje, wprawdzie po polsku, ale
YDAG, lub zdracza-katolik, aby zohy-
dzić część największe dla nas rze-
czy. Oj nie wszystko złota, co się
świeci i nie wszystko prawda, co pi-
szą w gazecie.

Powie jakiś inowierca: Pan Bóg
jest jeden — wszystko jedno kto ja-

Obowiązkowa nauka religii w szkołach niemieckich. Hesk minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał rozporządzenie, wprowadzające do wszystkich szkół krajowych obowiązkowe wykłady religijne. Lekcje mają się zaczynać i kończyć wspólną modlitwą uczniów względnie wspólnym śpiewem religijnym. We wspomnianym okólniku ministra znajduje się m. in. następujący napis: „Wlara i Ojczyzna są podstawą naszego państwa a więc również i naszych szkół. Dlatego postanowiliśmy we przeciwności z wielokrotnymi markizatorstwami się wychowankom marksizmu i wolnościowemu i zlanie ostatnie jego podpory.

Wspólna Komunia św. dzieci szwajcarskich na intencję dzieci rosyjskich. W niedzielę 7 b. m. jako w wigilię rocznicy pierwszej Komunii św. w Prezbiterium, odbyła się w Genewie wspólna Komunia św. dzieci szwajcarskich na intencję pozabawionych wszelkiej opieki religijnej i moralnej dzieci rosyjskich.

Pruski minister oświaty o seksualnym uświadamianiu młodzieży. Pruski minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Rost wysłował do nadprezydentów prowincji, jako kierowników zarządów szkolnych, okólnik w sprawie seksualnego uświadamiania młodzieży. W okólniku tym minister zaznacza, że uświadamianie seksualne w ścisłym znaczeniu tego wyrazu zarówno ze względu na jego istotę, jak i na zadania, nie nadaje się do tego, by omawiać przed klasą lub przed jakimś innym większym zespolem.

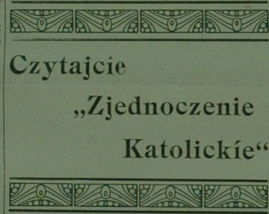
Zasadnicze uświadamienie to jest kwestia domów rodzicielskich. Tylko w wypadku odmowy ze strony domni rodzicielskiego mogą być podejmowane przez szkołę w porozumieniu z nim i za jego zgodą zadania w tej dziedzinie — w miarę możliwości przy współdziałaniu kłesła prefekta, alio lekarza szkolnego i domowego, przyczem zawsze sprawa winna być traktowana indywidualnie, w odniesieniu do chłopców przez odpowiednie nauczyciela, a w odniesieniu do dziewcząt przez nauczycielkę.

A u nas? Nauczyciel gimnazjum męskiego, by uświadamiać seksualnie młodzież, polecił uczniom w klasie poćwiczyć do kina film „Alkoholizm i prostytucja”. Ustalono manny opinii katolicką

o wymienionym kinie, że jest rozsądnym kierunkiem demoralizacji, dokąd z tego względu nie tylko młodzieży, ale i dorosłym nie wypada chodzić.

Proces beatyfikacyjny robotnika. W Dublinie rozpoczęto następne kroki, zmierzające do podjęcia procesu beatyfikacyjnego zmarłego w roku 1925 robotnika Macieja Talbota. Sprawiedliwy ten pracownik, poruszony widokiem nadużywania napojów alkoholowych przez swych towarzyszy pracy, sam złożył ślub powstrzymania się od używania tych napojów i za cel swego życia postawił sobie głoszenie antyalkoholizmu. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczał na cele dobroczynne, codziennie przyspował do Stoła Pańskiego, a każdą chwilę wolną poświęcał modlitwie i nocnym adoracjom Najśw. Sakramentu.

Nawrócenie się bezbożnego pisarza hiszpańskiego. Prasa hiszpańska donosi, że przed kilku dniami zmarł w Grenadzie pogodzony z Kościołem wolnomyślny pisarz i działacz socjalistyczny Alfons Gonzalez y Gonzalez. Pisma jego wyróżniały się szczególnie żałościem sekciarstwem i wysocą bezbożnymi tendencjami. Względem Kościoła nastrojony był wrogo, do czego przyczyniło się również jego stanowisko sekretarza miejscowej grupy socjalistowo-rewolucjonistów. Czując zbliżającą się śmierć, prosił o przybycie kapłana, wobec którego odwołał swe błędy i publicznie powrócił na tony Kościoła. Zmarł opatrzony św. Sakramentami.



W tym miejscu jednak Matyczuk zbył go krótko:

— Dobrze, dobrze, poco to teraz gadać.

— W domu dwa złote wszystkich, w sklepie kredytu odmówili, bo za zeszyty ty-

Kalendarzyk tygodniowy.

21 maja, Niedziela 5 po Wielkanocy, św. Tymoteusza.
22 poniedziałek, św. Dni Krzyżowe ss. Julii i Heleny.

25 wtorek, s. Dezjerdusza bp. m.
24 środa, N.M.P. Wspomożenie nych.

25 czwartek, Wniebowstąpienie Pańskie
26 piątek, św. Filipa Nereusza
27 sobota, św. Bedy.

KRONIKA.

Pielgrzymka do Częstochowy wyruszy z Gajewa przez Białostok 2 czerwca na święto Zielonych Świątek. Zyczący jechać z Białostoku mogą przylączyć się, opłacając zawczasu bilet w kancelarii Farniej lub św. Rocha. Kosztta tam i z powrotem 22 zł. Pielgrzymka ma być w Częstochowie w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Powrót w południe we wtorek. Godzina odjazdu z Białostoku będzie ogłoszona osobno.

O.O. Paulin ogłaszają, że w obecnym roku jubileuszowym starają się u władz o większą ulgę kolejową, niż bilet kosztował z Warszawy do Częstochowy i z powrotem 6 zł.

P. wojewoda Marian - Zyndram Kosiński przybył do Komitetu budowy domu parafialnego przy Farze poparcie przy uzyskaniu długoterminowej pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego. P. wojewoda wydatnie pomaga przy budowie kościoła św. Rocha i konserwacji kościoła w Supraslu, docenia trudne położenie Komitetu przy wykonczeniu domu parafialnego, tak potrzebnego dla kulturalnej pracy ludności polsko-katolickiej naszego miasta.

Rada Nadzorcza z Zarządem Spółdzielni „Zjednoczenia” przy poparcu P. Wojewody białostockiego pełna nadziei uzyskania obniżenia procentowania p. zaciągniętej pożyczki na budowę mechanicznej piekarni z 9% do 4%. Jakkolwiek targi w Spółdzielni zmniejszyły się w porównaniu z zeszłym rokiem, jednak obliczenia na 1-go maja przyniosły zysku 5½ tysiąca złotych.

W tym samym czasie, gdy knuto nikczemnym zamięch na biedną dziewczynę. Zostawiała wraz z innymi członkami stowarzyszenia młodzieży Pana Jezusa w ciemnicy. Był to przecież Wielki Czwartek.

Kiedy wróciła z kościoła zaczęła coś skargać się matce na ból głowy. Położyła się odradu. W noc gorączki się wznowiła. Nie zmniejszała się i na rano. Gołniskich po doktórku rann poleciał do Kasy Chorych.

Nie odrzuć jednak doktor chciał jechać.

— Macie dorozkę — zapytał Gołniskiego.

— Panie doktorze — odrzekł biedny ojciec, — ja od dwóch lat bez pracy, ja nie mam zaco chleba kupić dzieciom na święta.

E, wy tak wszyscy gadacie. Ale na wdótkę to was stac.

Gołniskich chciał coś na to odpowiedzieć, ale słowa utknęły mu jakos w gardle. Nie nie odpowiedział. Lża, która potoczyła się po jego zoranem niedolą obliczu, była jedyną odpowiedzią.

Twarde jednak serce lekarza nie wzruszyło się tem wcale. Ze złością w głosie zawolał:

— No, to dobrze, dobrze, idźcie po tę dorozkę, już ja sam zapłacę.

Lekarz stwierdził u Zosi ciężką gripę.

Po wyjściu lekarza Gołniskich zrozpaczone usiadł przy chorej córce i ze steranego jego pierś wydarło się westchnienie:

— Boże, mój Boże, czemuś mnie tak doświadczył!

W domu dwa złote wszystkich, w sklepie kredytu odmówili, bo za zeszyty ty-

Przypominamy uprzejmie Sz. Prenumeratorom o zaległościach.

Święto druhn S. M. P. w b. roku wypadła 28 maja. Duchny przygotowały się przez Spowiedź i Komunię św. uczcić swą Patronkę Królową Korony Polskiej.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy Farze uzyskało od K. Dziekana część ogrodu przy ul. Kościelnej, gdzie urządziły boisko, którego brak odzwiało. Młodzież muska nie żałuje trudu przy plantowaniu placu. Na dzień 28 maja ma nastąpić otwarcie boiska w obecności członków Akcji Katolickiej i patro-natu.

Młodzież białostocka — sporty, wychowanie fizyczne nie przeszkadza być w organizacji katolickiej. Łącz wyrobienie ducha z ćwiczeniem mięśni, by, naprawdę w zdrowym ciele był zdrowy duch.

Działalność Stowarzyszenia wolnomyślnych śląskich. W dniu 5 maja br. Urząd Wojewódzki Śląski zawiesił na stałe istniejącą na Górnosląskiej części województwa śląskiego organizację p. n. „Stowarzyszenie Wolnomyślnych Śląskich” z siedzibą w Królewskiej Hucie, ponieważ działalność tego stowarzyszenia wykraczała przeciw obowiązującemu prawu i zagrozała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Jednocześnie Urząd Wojewódzki zakazał kontynuowania działalności tej organizacji pod jakkolwiek inną formą oraz nałożenie do niej lub współdziałania z nią. Rozwiązane stowarzyszenie wolnomyślnych śląskich, które miało gorące orędownictwo w socjalistycznej „Gazecie Robotniczej”, występowało netylko przeciwko Kościołowi, ale również i państwu, podkopyując ład społeczny i sięgając niawasnie klasową w myśli wskazań Moskwy.

A czy nasz warszawski wolnomyślniciele nie są z tej samej międzynarodowej, czy oni nie występują tak samo przeciwko Kościołowi i również państwu? Sama nazwa „warszawscy” nie powinna usypiać nasze władze wojewódzkie, gdyż dowiadujemy się, że za zaraza i do naszego Białostoku cisnie się.

działa nie wszystko Gołniską zaplaciła. Złasia ciężko chora. Święta za pasem, Snułne święta. Wszystkie się cieszyły, nawet i te wróbelki, czujące wiosnę, nawet i ten kwiatcecz budzący się na wiosnę, tylko w domu bezrobotnego, w domu, gdzie nieda, gdzie choroba, tam nie będzie wiosny, nie będzie „Wesołego Alleluja”.

Przypomniał sobie Gołniskich krewnych swolch na wsi i postanowił natychraz wczesnym rankiem poić do nich. Może oni mu coś pomoga. Nie spodziewał się, że na wsi ta sama nieda.

Jego cioteczny brat, kiedys dość zagospodarowany gospodarz i nie biedny, dziać z nim nawet na sól. Podatki przysłał zjadły. Ziemiak gotuje się trzy razy w tej samej wodzie, ażeby tylko zaoszczędzić na soli.

Przekonał się o tem Gołniskich, gdy przyszedł do nich. Nie osiągnął więc i tu niczego. Trochę rur i kawałek słoniny. Ale i za serdecznie im dziękować. Przypomniał choć z głodu podczas świat nie umiał.

Zosi w sobotę wojewodzie nieco się poprawiło. Lecz jednak w łóżku jeszcze musiała przeżyć cały tydzień.

Nicnie więc zamiary Matyczuka spełżyć na niczem. Chodził całusielić wieczór po ulicy i nie doczekał się wracającej z zebrań Zosi.

Pan Bóg ochronił chorobą czystą duszę dziewczęcia od pothanienia.

O, gdyby wiedział o tem ojciec, gdyby wiedział matkę, jakżeby dziękował Bogu za to nagłe zachorzenie ich dziecka.

(c. d. n.).

JĘDRZEJ KOLACZ.

BEZROBOTNI.

— Uprowadzimy podstępem córkę — mówił — i będziemy trzytysiąc dotąd, dopóki nie zmienią nas centrala. Gołniskiemu pójdzcie jeden z towarzyszy powiadzić, że córka jego wyjdzie cała i zdrowa, więc w ciągu miesiąca nie pisnie ani słowem o nas. Za miesiąc nas zmienia, bo i tak już depca nam po plecach szpilce, a wówczas niech sobie Gołniskich gada, ile wiecie.

Jednym wniosek widać przypała do gustu, bo zaczęli głośno potakiwać Matyczukowi, inni jednak na czele z żydowską sławoznawcą się temu sprzeciwili.

— Hm — słychać było w tym hałasie głos komunistki, — a dlaczego nie uprowadzić lepiej samego Gołniskiego, a nawet, jeśli już tak mocno może nam szkodzić, to i sprzątnąć go wogóle. Te kombinacje mogą nas tylko jeszcze gorzej wyspać.

Zupełnie się jeszcze większy gwar, wreszcie przewodził jąciacy uiszczył wszystkich i wniosek Matyczuka poddał pod głosowanie. Ponieważ wniosek został przyjęty, Samo uprowadzenie polecono wykonać Matyczukowi i „Rudemu”. Po wiadomości zaś Gołniskiego o warunkach miał towarzyszy „Ślepy”.

Po załatwieniu tej sprawy, przewodniczący zaczął udzielać szczegółowych instrukcji i poleceń, dotyczących agitaacji i wywołania na wsi, który przedzielić czy później musi się odbyć, awantur, możliwe krwawych.

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

Życia naszych parafii.

GONIĄDZ. Otrzymałymi następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Ponieważ w prasie białostockiej ukazywały się wzmianki o moim jubileuszu 25-letnia kapłania przyczem wymieniano raz jedną, drugi raz inną datę, przeto gwoźdź powiadomienia przysyłając i życzytelni mi osób uprzejmie komunikuję, że, aczkolwiek rocznica moich święceń kapłańskich przypada w dniu 25 maja b. r., to jednak uroczysty obchód jubileuszu wam prosił i życzenie doświadczenia grona przyjaciół i znanych został wyznaczony na dzień 4 czerwca b. r.

Prosząc uprzejmie Wielce Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swym poczynionym piśmie tej wzmianki, przesyłam jednocześnie wyrazy wysokiego poważania.

Śługa w Chrystusie Panu
Ks. Andrukoniś.

Goniądz 15.V. 1935.

CHOROSZCZ. 5-ci Maj zespółł wszystkie organizacje i stronnictwa polityczne. Na nabożeństwie tłumnie, niż lat ubiegłych, ludność okoliczna wzięła udział. Plac przed kościołem, gdzie po nabożeństwie organizacje ze sztabierami wysłuchały przemówienia b. prezesa S. M. P. p. Półtorakowicz, przedstawiał wspaniały widok, gdzie wieśniacy i mieszczanie, obok działy szkolnej, dają piękną obraz, jakby jednej rodziny polskiej. Wreszcie wieczorna akademja w lokalu szkolnym podmoła ducha narodowemu przemówieniem p. nauczyciela Czajkowskiemu, śpiewem i deklamacją działy szkolnej, sztuką „Grom Maciejowicki”, odegraną przez S. M. P. i orkiestrę Strzelca.

Pod pokrywką katolicyzmu

uprawiają propagandę sekciarską.

Do mieszań licznych rodzin katolickich w stolicy, szczególnie w dzielnicach robotniczych, zgłaszają się kolporterzy broszurki, zutyłowane „Królowo Anielska” młodzi się za nami, którzy, podając się za wysłanników sier kościelnych, sprzedają je po 35 gr. za sztukę.

Zewnętrznie przypomina ona popularny miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”. To też sporo osób, złudzonych tem podobieństwem kupuje broszurę, nie spodziewając się, że pod szną katolicyści ukrywa się sekciarstwo. Jest ono zresztą zewnętrznie dobrze zamaskowane. Jedynie na ostatniej stronie za słowami: „Za pozwoleniem władzy duchownej” widnieją nierozumieli, tajemniczy skrót: „p. st. Kat.”. Ze „Kat” ma oznaczać „Katolickie”, łatwo domyślić się, to jednak znaczy to „st.”? Otóż w połączeniu z „Kat” znaczy to „Starokatolickie”.

Jest ogłoszona i lista ofiarodawców na fundusz prasowy wydawnictwa, wśród których są i utylowane osoby. Ale nikt nie może dostrzec, że to starokatolicy.

Treść broszury jest zresztą również zresztą zamaskowana. Artykuły, wiersze i opowiadania religijne, nie różniące się napozór niczem od podobnych w wydawnictwach katolickich, w istocie popularyzują starokatolicyzm.

Jako wydawca i naczelny redaktor broszury podpisuje ją „ksiażdz” Czesław Dyo-

niażak, a jako redaktor odpowiedzialny „ksiażdz” Henryk Laskowski. Obaj ci osobnicy oraz dwaj ich kamraci „ksiażdz” starokatolicyści Stanisław Kugola i Antoni Zółtowski, byli niedawno skazani przez starostwo grodzkie Warszawa — Północ na 1.000 zł. grzywny, z zmianą na miesiąc aresztu, za bezprawne noszenie habitów, nie różniących się od szat, używanych w kościele katolickim.

Spoteczniestwo winno się mieć przed nimi na baczności.

Z KRAJU.

Ruch rekołeksyjny na Pomorzu.

W roku ubiegłym odprawilo w diecezji chełmińskiej rekołeksje zamknięte 126 kapłanów świeckich, 205 niewiast oraz 107 nieczajnych, należących do stowarzyszeń Akcji katolickiej 129 duchownych z S. M. P. 127 druhów z S. M. P., 25 zmienników, 32 nauzcycieli, 50 nauzcycieli, 42 maturozistów i 40 organistów.

Dla braku osobnego domu rekołeksyjnego rekołeksje zamknięte odbywały się w Seminarium Duchownym w Pelplinie, w Konwiktach gimnazjalnych i w Domach zgromadzeń zakonnych żeńskich i męskich roku bieżącym, w końcu kwietnia, odbyły się rekołeksje zamknięte dla robotników w Górnej Grupie pod Grudziądem.

Przyznanie uprawnień Katolickim Uniwersytetowi Lubelskiemu.

Nowa ustawa akademicka w całości oddała się do akademickich szkół państwowych, a tylko w części do prywatnych. W przeciwnieństwie do dawnej ustawy,

nowa przepisuje, że szkołom akademickim prywatnym Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może przyznać prawa nadawania niższych stopni akademickich t.j. magisterskich. Na mocy tego upoważnienia p. Minister Jędrzejewicz rozporządzeniem z dnia 9 maja r.b. prawem wydzielił Uniwersytetu Lubelskiemu przyznał prawo udzielania stopni magistra praw magistrów nauk społeczno-ekonomicznych, a wydzielił humanistycznemu prawo udzielania stopnia magistra filozofii w zakresie nauk filozoficznych, filologii polskiej, filologii klasycznej, filologii francuskiej, historii i pedagogiki. Rozporządzeniem z dnia 10 maja b.r. p. Minister zatwierdził Komisję egzaminacyjną, złożoną wyłącznie z profesorów wykładających na obu wydziałach.

Rozporządzenie to ma znaczenie przełomowe, gdyż po raz pierwszy Katolicki Uniwersytet Lubelski wyda pod koniec roku akademickiego bieżącego dyplomy własne, z podpisami własnych władz akademickich. Dotychczas statucie prawa otrzymywali dyplomy magistrów uniwersytetu Łwowskiego, gdyż zdawali egzaminy przed Komisją przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Łwowskiego, a humaniści otrzymywali nie magisteria, lecz jedynie dyplomy równoznaczne z magisterskimi.

ZE ŚWIATA.

Rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko walkom religijnym.

„Observatore Romano” omawia przychylne wiadomości, że Rząd Stanów Zjednoczonych będzie na przyszłość odmawiał zawierania umów z rządami, które nie dają u siebie gwarancji wolności sumienia i

prowadzą walki religijne. Pochwalając takie stanowisko rządu Roosevelta, „Observatore Romano” twierdzi, że zarządzenie to bezwarunkowo znajdzie oddźwięk u wszystkich ludzi dobrej woli.

Beatyfikacja Gemmy Galgan. Wczoraj odbyło się uroczyste ogłoszenie beatyfikacji Gemmy Galgan, znaną w obojętności kapituły watykańskiej i św. Kongregacji Obrzędów odczytano dekret beatyfikacyjny i odczytano wizerunek Błogosławionej wraz z relikwiami, poczem ks. arcybiskup Palica odprawił Mszę św. Po południu Ojciec św. zeszedł do Bazyliki w otoczeniu 16 kardynałów, m. in. Jęm. Ks. Primasa Honduras, by w obecności wielkich tłumów wiernych złożyć pierwszy hołd nowej Błogosławionej.

Błogosławiona Gemma Galgan z Lukki urodziła się w 1878 r. zmarła zaś w 1935 r. po żywocie pełnym cudownych wizerunków i lekazach religijnych, uwiecznionym nadnaturalnym darem stygnatów i współcierpienia w boleści ukrzyżowania i miłości Pana Naszego.

Pierwszy kongres katolickich lekarzy i przyrodników niemieckich.

W dniach 13 i 14 maja odbył się w Kolonii pierwszy kongres niemieckich lekarzy i przyrodników katolickich, zorganizowany starym Katolickiego Związku pod czas obrad Kongresu, którym przewodniczył profesor uniwersytecki dr. Hans von Haber, wygłoszono szereg interesujących referatów.

Po zakończeniu kongresu odbyła się uroczysta akademja ku czci św. Alberta Wielkiego, genialnego przyrodnika średniowiecza.

Rozkład jazdy pociągów

ważny od dnia 15 maja 1933 r.

N ^o pociągu	Godzina	minut	Pociągi odchodzą z:	Przychodzą		Godzina	minut
				godz.	min.		
707	0	20	WARSZAWY Główniej pośp.	5	25	5	45
751	1	00	Wileńsk. osob.	6	00	7	00
705	7	15	Wileńsk. osob.	10	18	10	24
711	9	15	Wileńsk. osob.	13	02	13	18
721	15	10	Wileńsk. osob.	18	58	18	58
715	22	55	Wileńsk. osob.	2	04	2	18
754	6	10	ORAN *) osob.	9	50	5	38
702	8	15	WILNA *)	12	57	12	19
716	20	45	WILNA *)	1	59	2	12
708	25	50	WILNA *)	3	15	3	28
704	14	05	STOLPCOW pośp.	18	41	18	49
756	20	45	GRODNA **) osob.	22	20	6	30
9762	15	32	GRODNA **) mieszany	18	05	6	30
754	6	00	SUWAŁK	9	50	7	52
716	20	10	SUWAŁK	1	59	19	06
51	1	25	GRAJEW	5	05	10	50
11	5	50	GRAJEW	7	55	10	50
14	15	35	BRZEŚCIA *) osob.	16	55	10	52
12	25	50	BRZEŚCIA *)	3	00	5	40
1753	16	38	OSTROŁĘKI	20	10	17	35
1751	4	15	OSTROŁĘKI	7	35	8	05
654	6	00	BIAŁOWIEŻY mieszany	9	00	19	28
102	18	42	BARANOWICZ	1	57	14	35
152	2	54	BARANOWICZ	9	25	18	55
3711	6	25	LAP	7	15	16	00

*) W okresie od 15.VI do 15.VIII kursuje do Wilna.

**) „ ” „ ” „ ” „ ” w soboty i dnie świętowane.

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-cj. — Rękopisów redakcja nie zwraca. — Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-cj.

Redaktor: KAZIMIERZ JĘDRZYCHOWSKI.

Polska Drukarnia B. Hupperta w Białymstoku.

Wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODKO.